Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 69 (668) B PIĄTEK, 11 MARCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Ustawa o likwidacji analfabetyzmu

Powołanie Najwyższej Izby Kontroli

Franciszek Jóźwiak - Witold prezesem NIK

Uchwały plenarnego posiedzenia Sejmu

9 b.m. odbyło się 57 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, na którym omówiony został m. inn. rządowy projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu. Izba przyjęła również w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o kontroli państwowej i powołaniu Najwyższej Izby Kontroli. Na prezesa NIK Sejm wybrał jednomyślnie ob. FRANCISZKA JÓŹWIAKA-WITOLDA.

Franciszek Jóźwiak - Witold prezes NIK

W obecności członków Rządu, z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele, posiedzenie otworzył wicemarszałek **Barcikowski.** W pierwszym punkcie porządku dziennego rządowy projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu referował wicemin. Oświaty **Jabłoński.**

Mówca podkreślił na wstępie, że analfabetyzm jest najcięższą ze wszystkich klęsk społecznych, jakie odrodzone Państwo Ludowe odziedziczyło w spadku po bezpowrotnie minionym ustroju.

Spis ludności w 1931 r. stwierdził, że 23,1 proc. ludności kraju w wieku powyżej lat 10 nie umiała czytać, ani pisać, a 25 proc. absolwentów szkół wiejskich okazywało się już przy poborze wojskowym analfabetami. W ten sposób ustrój sanacyjny tworzył bazy ciemnoty i zacofania.

Mówca przechodzi następnie do omówienia osiągnięć w dziedzinie oświaty w Polsce Ludowej i stwierdza, że r. 1949 przyniesie ostateczne zespolenie wszystkich ogniw sieci szkół podstawowych. Ogarnie ona bez reszty dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Od tej strony analfabetyzm już nam nie grozi. Akcja biblioteczna prowadzona pod opieką Prezydenta R.P. zabezpiecza przed analfabetyzmem powrotnym.

Pozostał jednak — stwierdza mówca — tragiczny spadek przeszłości, analfabetyzmu wśród młodocianych i dorosłych.

Najwyższy czas — oświadcza mówca — aby resztkom ciemnoty i zacofania wydać generalną batalię, gdyż Polska Ludowa nie może cierpieć dłużej najhaniebniejszej spuścizny sanacyjnej — analfabetyzmu.

Projekt ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu

W tym przeświadczeniu Rząd postanowił zwrócić się do Sejmu z prośbą o uchwalenie **USTAWY O SPOŁECZNYM OBOWIĄZKU BEZPŁATNEJ NAUKI ANALFABETÓW I PÓŁANALFABETÓW.**

Celem tej ustawy jest zupełna likwidacja problemu analfabetyzmu. Rząd proponuje w tym celu powołanie specjalnego pełnomocnika Rządu, który będzie koordynował działalność władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych w zakresie walki z analfabetyzmem. Jednocześnie powołana będzie szeroka społeczna organizacja walki z analfabetyzmem, której organami będą: Główna Rada Społeczna, działająca przy pełnomocniku Rządu, Rady Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne.

Nauczanie analfabetów i półanalfabetów odbywać się będzie:

1 na kursach państwowych, organizowanych i prowadzonych z polecenia pełnomocnika Rządu przez kuratorów okręgów szkolnych;

2 na kursach, organizowanych przez zakłady pracy oraz organizacje społeczne.

3 w ramach specjalnej akcji, zorganizowanej przez władze wojskowe dla analfabetów i półanalfabetów, odbywających służbę wojskową.

Dyskusja

W dyskusji pierwszy zabrał głos **pos. Lange** (PZPR). Stwierdził on, że likwidacja analfabetyzmu jest warunkiem urzeczywistnienia celów Polski Ludowej, jest nieodłączną częścią naszego programu przezwyciężenia, odziedziczonego po poprzednim ustroju, zacofania społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

PZPR — oświadczył pos. Lange— wyraża uznanie Rządowi za podjętą w tej dziedzinie inicjatywę, udzieli swego pełnego poparcia i sama zmobilizuje swe szeregi do wykonania tej wielkiej akcji społecznej.

Z kolei zabiera głos w imieniu SD **pos. Kaliszewski,** który po omówieniu znaczenia projektu ustawy deklaruje pełną mobilizację całego aktywu Str. Demokratycznego do walki z analfabetyzmem.

Pos. **Bodalski** w imieniu ZSCh. podkreśla, że chłopi z radością witają inicjatywę Rządu, zmierzającą do likwidacji analfabetyzmu, widząc w niej jeszcze jeden dowód troski o interesy najszerszych mas.

Pos. **Kurkiewicz** (SL) przytacza charakterystyczne cechy masowej i dobrze zorganizowanej walki z analfabetyzmem w Zw. Radzieckim i stwierdza, że znajomość tych spraw pozwoli nam uniknąć wielu błędów.

Klub posłów SL — stwierdza mówca — głosować będzie za ustawą.

Pos. **Wycech** (PSL) oświadcza następnie, że PSL podejmie, łącznie z Rządem i samorządem oraz z innymi czynnikami społecznymi, wielki wysiłek na wsi, by likwidację analfabetyzmu przeprowadzić w jak najkrótszym czasie.

Posłanka **Ruszczycka** (SL) podkreśla, że ustawa o likwidacji analfabetyzmu da wszystkim kobietom-matkom świadomość, że dla ich dzieci Polska Demokratyczna stwarza drogę do lepszego jutra.

Pos. **Wilandt** (Str. Pracy) oświadcza, że klub poselski S.P. w całej rozciągłości popiera omawianą akcję.

Ostatni zabrał głos pos. **Ochab,** który w imieniu KCZZ gorąco wita inicjatywę Rządu i złożony projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Po zakończeniu dyskusji **PROJEKT USTAWY O LIKWIDACJI ANALFABETYZMU PRZESŁANY ZOSTAŁ DO KOMISJI OŚWIATOWEJ**

(Dokończenie na str. 2)

W rocznicę paktu

W drugą rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego, Prezydent Bierut i Prezydent Gottwald wymienili następujące depesze:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław BIERUT, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko - polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, Pańskiemu Rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejme i serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniana przez pogłębianie wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów miłujących pokój, które jak nasz wspólny, potężny sojusznik, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dążą do zabezpieczenia trwałego pokoju w całym świecie.

KLEMENT GOTTWALD

Prezydent Republiki Czechosłowackiej".

„Jego Ekscelencja Pan Klement GOTTWALD, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie moich serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rękojmię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

BOLESŁAW BIERUT.

Depesze wymienili również premier **Cyrankiewicz** i premier **Zapotocky** oraz min. spraw zagranicznych **Modzelewski** i min. spraw zagranicznych **Clementis.**

Brama Prochowa

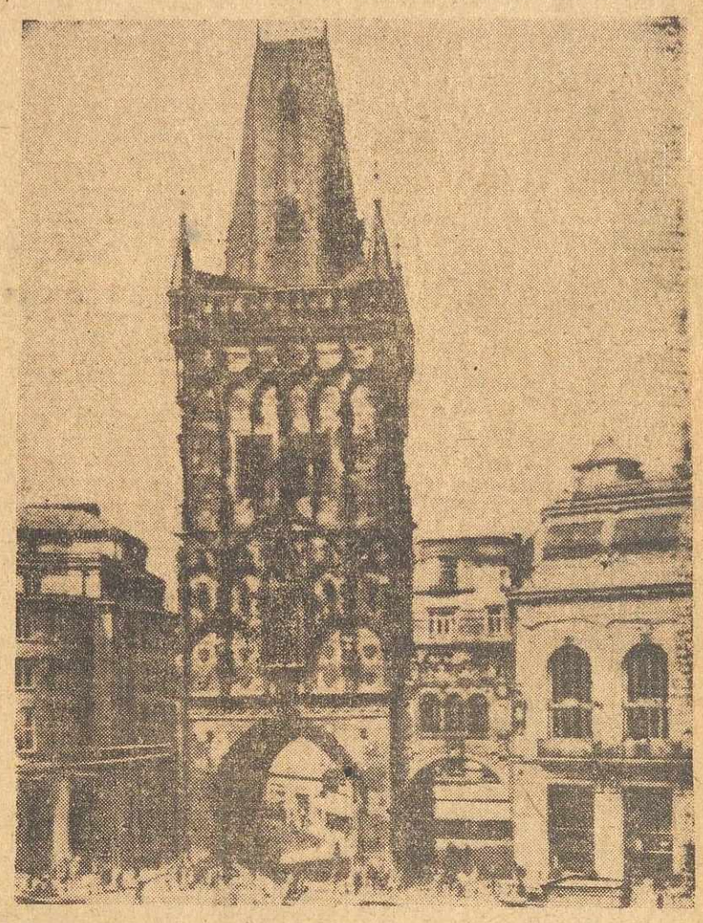

Jeden z piękniejszych zabytków starej Pragi, tzw. „Brama Prochowa".

Interpelacja poselska

w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją

Na 58 posiedzeniu Sejmu 9 bm. wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja posłów Klubów Poselskich: PZPR, SL, SD, PSL, SP i Kat.-Społ. Klubu Poselskiego, do min. spraw zagranicznych w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Interpelacja brzmi jak następuje:

Niżej podpisani posłowie na Sejm Ustawodawczy R.P., zaniepokojeni wiadomościami o odmowie Rządu Francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej i o szykanach, na jakie narażone jest wychodźstwo polskie we Francji, wyrażają obawę co do wpływu tych wydarzeń na dalszy rozwój dobrych stosunków polsko-francuskich.

W związku z tą sprawą zapytujemy ob. Ministra, czyby nie zechciał wyjaśnić istotnego stanu rzeczy, po ruszonych wyżej zagadnień.

Interpelacja przesłana została do Prezesa Rady Ministrów.

Gen. Józef Konarzewski

komendantem głównym MO

Rada Ministrów na wniosek ministra Bezpieczeństwa Publicznego mianowała gen. Józefa Konarzewskiego komendantem głównym Milicji Obywatelskiej, zwalniając w ten sposób równocześnie z tego stanowiska gen. Jóźwiaka (Witolda), który wybrany został przez Sejm prezesem NIK.

Piąta sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). 10 marca zostanie otwarta piąta sesja Rady Najwyższej ZSRR w sali posiedzeń Rady na Kremlu.

Inż. Tadeusz Gede

Minister [illegible]

Światowy Kongres Zwolenników Pokoju

ZJEDNOCZY WSZYSTKIE DEMOKRATYCZNE SIŁY

Odezwa Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów

PARYŻ (PAP). Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, który obradował ostatnio w Paryżu, ogłosił odezwę do wszystkich organizacji demokratycznych i wszystkich zwolenników pokoju.

„Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet i niżej podpisani intelektualiści, działacze na polu kultury, nauki i sztuki oraz działacze społeczni — głosi odezwa — zwracają uwagę na fakt, że z każdym dniem wzrasta niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi międzynarodowemu.

W szeregu krajów prasa, radio i liczni działacze polityczni **SIEJĄ OTWARCIE WROGOŚĆ I NIENAWIŚĆ DO INNYCH KRAJÓW ORAZ PROWADZĄ PROPAGANDĘ NA RZECZ NOWEJ WOJNY.** Zamiast ograniczyć stan liczebny armii i zbrojenia, czego można było oczekiwać po zakończeniu wojny światowej, prowadzi się niepohamowany wyścig zbrojeń, tworzy bloki wojenne, stanowiące niebezpieczeństwo dla pokojowego współistnienia narodów. W różnych krańcach świata nadal płoną ogniska wojny, wzniecone przede wszystkim ingerencją państw obcych i bezpośrednią akcją ich sił zbrojnych.

Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich szczerych działaczy nauki, kultury, sztuki, literatury, obowiązkiem wszystkich organizacji demokratycznych jest energiczne i jednomyślne wystąpienie w obronie pokoju pomiędzy narodami.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, zwracamy się do wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępowych wszystkich krajów — do związków zawodowych, organizacji kobiet i młodzieży i ich międzynarodowych zjednoczeń, do organizacji chłopskich, spółdzielczych i religijnych wszystkich krajów, do organizacji intelektualistów, uczonych pisarzy, dziennikarzy, działaczy sztuki, demokratycznych posłów, występujących w obronie pokoju — z apelem o **ZWOŁANIE W KWIETNIU RB. ŚWIATOWEGO KONGRESU ZWOLENNIKÓW POKOJU,** który by postawił sobie za cel zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

(Dokończenie na str. 2)

Współpraca polsko-czechosłowacka

doprowadzi do najściślejszego sojuszu Polski i CSR

Oświadczenie premiera Zapotocky'ego

PRAGA (PAP). Z okazji drugiej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, premier Czechosłowacji Antonio ZAPOTOCKY złożył za pośrednictwem PAP oświadczenie dla prasy polskiej, w którym m. in. czytamy:

Premier Zapotocky

„Zawarty przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Jest on dalszym ogniwem naszego bezpieczeństwa, opartego na sojuszu czechosłowacko - radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

Po omówieniu stosunków czechosłowacko-polskich w okresie międzywojennym i powojennych osiągnięć premier Zapotocky stwierdza:

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszczerszego sojuszu obu państw. Sojusz ten będzie odgrywać z biegiem czasu coraz większą rolę na froncie pokoju i postępu, w oparciu o najkonsekwentniejszego bojownika i obrońcę tego frontu, naszego wspólnego przyjaciela i sojusznika — Zw. Radziecki.

W walce przeciw siłom reakcji

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr **Clementis** oświadczył m. in.:

Min. Clementis

„Znaczenie współpracy czechosłowacko-polskiej, jakkolwiek współpraca ta przynosi w pierwszym rzędzie pożytek Polsce i Czechosłowacji, wyrasta poza ramy i interesy naszych państw. Zarówno Polska, jak i Czechosłowacja są państwami zainteresowanymi w pierwszym rzędzie w takim rozwiązaniu problemu Niemiec, które by wyłączyło możliwość odrodzenia sił reakcyjnych i agresywnych w Niemczech, które by wyłączyły użycie, czy nadużycie Niemiec dla awanturniczych celów imperialistycznych.

Takie rozwiązanie problemu niemieckiego leży niewątpliwie w interesie nie tylko Czechosłowacji i Polski, ale i całej Europy i w interesie pokoju światowego.

Sojusz czechosłowacko-polski i współpraca nasza na wszystkich odcinkach nie są czymś wyjątkowym, czymś, co przeciwstawia nasze państwa innym państwom. Przeciwnie, stanowią one część szerszej współpracy ze Zw. Radzieckim i pozostałymi krajami nowej demokracji.

Dotychczasowe osiągnięcia

Przewodniczący Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej, minister handlu zagranicznego dr **A. Gregor** oświadczył m. inn.:

Min. Gregor

„Dwa lata w życiu narodów nie są okresem długim. Jednakże w stosunkach czechosłowacko - polskich od 10 marca 1947 r. tj. od chwili podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, dokonano więcej, niż w ciągu całych pokoleń. Największy postęp zaznacza się we współpracy kulturalnej i gospodarczej, którą zainaugurowały umowy, zawarte między obu państwami w lecie 1947 r.

Koncern Siemensa

ewakuuje się z Berlina

BERLIN (PAP). Dzienniki berlińskie podają, iż dyrekcja koncernu Siemensa i główne biura koncernu **zostaną w najbliższym czasie przeniesione do Erlangen w Niemczech zachodnich.**

Oczekuje się również, że pozostające dotychczas w Berlinie zakłady tego koncernu zostaną także ewakuowane z Berlina.

Mimo wzrostu bezrobocia

Włosi odrzucają zamówienie radzieckie

na maszyny wartości 2 miliardów lirów

RZYM (Obsł. wł.) „Unita" donosi, że zakłady metalurgiczne „Ansaldo", które na zasadzie układu włosko-radzieckiego mogły otrzymać zamówienie na wykonanie dla Związku Radzieckiego **250 maszyn wiertniczych wartości 2 miliardów lirów, musiały zrezygnować z przyjęcia zamówienia wobec klauzuli planu Marshalla zabraniającej państwom, korzystającym z „pomocy" USA eksportu do Europy wschodniej pewnych produktów podciągniętych pod nazwę „materiałów strategicznych".**

Już uprzednio zakłady „Ansaldo" musiały zrezygnować z tej samej przyczyny z poważnych zamówień na wagony, traktory, motory i tankowce. Kwestią tą zainteresowały się niektóre dzienniki rządowe, natomiast minister przemysłu, Ivan Matteo Lombardo (saragatowiec), w dalszym ciągu udaje, że o niczym nie wie.

Odpowiedź włoskiej partii socjalistycznej

na żądania COMISCO

RZYM, (PAP). Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti" donosi, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych „COMISCO" (Międzynarodowego Komitetu Prawicowych Socjal-Demokratów), Morgan Phillips, skierował do kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej ultimatum, zawierające żądanie zerwania współpracy włoskiej partii socjalistycznej z włoską partią komunistyczną w terminie do 20 marca br.

List Phillipsa został omówiony przez naczelnego redaktora „Avanti" Lombardi w artykule wstępnym pod tytułem „Zerwanie".

Zerwanie z „COMISCO", które w najbliższych dniach musi ostatecznie nastąpić — czytamy w artykule — ujawnia fakt niezwykłej wagi, a mianowicie, że włoska partia socjalistyczna zachowała całkowitą niezależność. Może przyczyni się to do wyzwolenia tłumionej energii, która przytłoczona [illegible] polityką kapitulacji, prowadzoną przez partie socjal-demokratyczne, zrzeszone w „COMISCO".

Kontrola państwowa —
elementem prawidłowego działania władzy ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

Poseł **Jarosz** (PZPR) złożył następnie, w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Skarbowo-Budżetowej sprawozdanie o zgłoszonym przez Radę Państwa **PROJEKCIE USTAWY O KONTROLI PAŃSTWOWEJ.**

Mówca podkreśla, że NIK jest — w myśl projektu ustawy—organem całkowicie niezależnym od Rządu, a podległym Radzie Państwa. Prezesa NIK wybiera Sejm, przed którym prezes jest odpowiedzialny. NIK składa Sejmowi sprawozdania z zamknięcia rachunków państwowych.

Kontrola państwowa badać ma działalność naczelnych władz i instytucji administracji publicznej i gospodarki narodowej, z punktu widzenia zgodności z polityką państwa i planami gospodarczymi. Rada Państwa może zlecić NIK kontrolę jednostek samorządowych i innych.

Zadania NIK sprowadzają się przede wszystkim do czuwania nad przestrzeganiem legalności, rzetelności, celowości i uczciwości w działalności kontrolowanych jednostek.

Kontrola ma sprawdzić zgodność tej działalności z wytycznymi Rządu i planem gospodarczym.

Sprawozdawca wskazuje na rozszerzenie zakresu działania kontroli państwowej w stosunku do okresu przedwojennego. Kontrola ta ograniczała się wówczas tylko do działalności aparatu administracji państwowej, podczas gdy dziś, obejmuje całą administrację publiczną, włączając samorządową. Zakres działania kontroli rozszerza się na znacjonalizowany przemysł i na handel państwowy. Badana jest w przeciwieństwie do kontroli przedwojennej nie tylko legalność wydatków, ale i ich celowość.

Nie wystarcza stwierdzenie, że inwestycja dokonana była w ramach planów, ale stwierdzić należy, czy roboty wykonane były oszczędnie. W tym właśnie sensie kontrola państwowa reprezentować będzie wyższy interes państwa i mas pracujących.

Dyskusja

W dyskusji zabrał głos prezes NIK, poseł **Kołodziejski** (PZPR), który podkreślił, że w warunkach ideologii socjalizmu kontrola staje się orężem walki o budowę lepszego jutra.

Nasza obecna kontrola — to sprawdzanie słuszności naszych społeczno-gospodarczych poczynań nad budową socjalizmu. Moc naszego ustroju i naszego państwa polega na zgodności naszych posunięć z prawami rozwoju społecznego i gospodarczego.

CENTRALNYM ZADANIEM KONTROLI — ciągnie poseł Kołodziejski — **JEST OCHRONA WŁASNOŚCI SOCJALISTYCZNEJ.** Własność ta stanowi materialną gwarancję siły Państwa Ludowego.

NIK będzie współdziałała z komisjami kontroli społecznej i kontrolą wewnętrzną resortów. Kontrola państwowa musi wyrobić w organach społecznych głębokie poczucie odpowiedzialności.

Analizując znaczenie moralne kontroli państwowej — mówca oświadcza, że podstawą moralności socjalistycznej jest idea dobra społecznego. Do realizacji tego dobra zmierzają wszystkie czynności naszego aparatu państwowego, poddane sprawnej kontroli państwowej.

Z kolei poseł **Wenclik** (SD), wyrażając przekonanie, że kontrola państwowa wypleni nadużycia i biurokrację, zapewni poważne oszczędności oraz przyczyni się do budowy socjalizmu, oświadcza, iż klub jego ocenia najbardziej pozytywnie projekt ustawy.

Poseł **Dura** (SL), zwracając uwagę na szerokie zadania, jakie władza ludowa stawia przed kontrolą sprawowaną przez Rady Narodowe, w imieniu swego Klubu popiera projekt ustawy.

Również następny mówca, poseł **Kiernik** (PSL) z zadowoleniem wita projekt ustawy.

W dalszym ciągu dyskusji, poseł **Dąb** (PZPR) przytoczył szereg danych, charakteryzujących różnicę między kontrolą państwową w warunkach państw kapitalistycznych i w państwie ludowym.

Obok Zw. Radzieckiego — oświadcza mówca — Polska staje się państwem o najbardziej rozbudowanej i wszechstronnej kontroli organów władzy, swojej własnej władzy ludowej.

Dla nas — stwierdza w zakończeniu mówca — najszersza kontrola jest koniecznym i skutecznym elementem prawidłowego działania władzy ludowej, a nie — jej przeciwstawieniem, jak to próbowano przedstawiać w państwach kapitalistycznych.

Na tym dyskusję zakończono.

USTAWA O KONTROLI PAŃSTWOWEJ ZOSTAŁA JEDNOGŁOŚNIE PRZYJĘTA W DRUGIM I TRZECIM CZYTANIU.

Wicemarszałek Barcikowski oznajmił następnie, że od prezesa NIK, posła dr Kołodziejskiego, wpłynęło pismo do Marszałka Sejmu, w którym dr Kołodziejski zgłasza rezygnację z tego stanowiska, z powodu złego stanu zdrowia.

Rezygnacja została przez Sejm przyjęta.

Marszałek Sejmu odczytuje pismo od przewodniczącego Rady Państwa, Prezydenta Bieruta, następującej treści:

„Rada Państwa jednomyślnie wnosi: Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka ob. dr Henryka Kołodziejskiego".

Wniosek Rady Państwa został jednogłośnie zaaprobowany.

Wybór prezesa NIK.

Sejm przystąpił następnie do wyboru nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W imieniu Klubów Poselskich: PZPR, SL, SD, PSL i SP, poseł **LANGE ZAPROPONOWAŁ WYBÓR OB. FRANCISZKA JÓŹWIAKA — WITOLDA NA STANOWISKO PREZESA NIK.**

Mówca przypomina udział ob. Jóźwiaka-Witolda w życiu politycznym przed wojną podczas okupacji i na stanowisku komendanta M.O.

Oceniając obywatelską postawę, jaką ob. Jóźwiak-Witold wykazał w ciągu długoletniej działalności, proponujemy wybór jego na stanowisko prezesa NIK — kończy wśród oklasków poseł Lange.

SEJM PRZYJĄŁ KANDYDATURĘ FRANCISZKA JÓŹWIAKA-WITOLDA JEDNOMYŚLNIE.

Truman zaakceptował b. min. Farley'a
na stanowisko... ambasadora w Madrycie wbrew opinii Achesona

NOWY JORK (Obsł. wł.) Znany publicysta i komentator radiowy Drew Pearson ujawnił ostatnio, że prezydent Truman zaakceptował kandydaturę obecnego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Kairze—Griffisa na stanowisko ambasadora amerykańskiego w Paryżu **oraz kandydaturę byłego ministra poczt Farley'a na stanowisko... ambasadora USA w Madrycie.**

Termin zapowiedzianych przez Pearsona nominacji nie jest jeszcze ustalony, wobec tego, że Departament Stanu oficjalnie stoi nadal na stanowisku, że Stany Zjednoczone nie powrócą do normalnych stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią do czasu zmiany przez ONZ decyzji z roku 1946 w sprawie odwołania przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu.

Publicysta twierdzi, że decyzja Trumana wysłania Farley'a do Madrytu zapadła wbrew opinii Achesona, który obawia się, że krok taki sprawi w chwili obecnej znaczne kłopoty dyplomacji amerykańskiej.

Farley, który w okresie pierwszej kadencji Roosevelta zajmował stanowisko ministra poczt, obecnie ma zajęcie daleko bardziej intratne. Jest on mianowicie **wiceprezesem koncernu „Coca-Cola"** (mocno reklamowany napój orzeźwiający). Kandydat na ambasadora USA w Madrycie odwiedził frankistowską Hiszpanię w końcu ubiegłego roku, **składając po powrocie entuzjastyczne oświadczenie na temat „konieczności zbliżenia amerykańsko-hiszpańskiego".**

Bitwa o 50 km od Nankinu

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Nankinu, że w środę toczyły się w odległości 50 km od Nankinu walki między wojskami Kuomintangu i armią ludową.

Wielki »sukces« min. Achesona

NOWY JORK (Obsł. wł.). Sekretarz Stanu USA Acheson odniósł poważny sukces. Został on bowiem uznany za **„najlepiej ubranego mężczyznę"** w USA w kategorii „osobistości politycznych" przez związek mistrzów krawieckich. Równocześnie z Achesonem palmy zwycięstwa w tej tak ważnej dziedzinie otrzymali Clark Gable w kategorii aktorów filmowych i b kandydat na prezydenta — Stassen, który został uznany jako „najelegantszy pedagog"

Wszystko nas łączy i wszystko nas zbliża
W 2-rocznicę paktu polsko-czechosłowackiego
Uroczysta akademia w Warszawie

9 bm. w przeddzień drugiej rocznicy zawarcia polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Na akademię przybyli przedstawiciele Sejmu, Rządu, ambasadorowie Zw. Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii, posłowie Hiszpanii, Izraela i Szwecji oraz charge d'affaires Rumunii.

Akademię zagaił przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej min. inż. Rabanowski, po czym głos zabrał przewodniczący KCZZ poseł **Ochab.**

„Uroczystości „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej" — powiedział mówca — są zewnętrznym wyrazem głębokich uczuć braterstwa, mocnej spójni ideologicznej, zbieżności interesów państwowych i wspólnoty celów politycznych łączących nasze narody.

Dziś wśród narodu polskiego panuje powszechne i głębokie zrozumienie, że losy naszych bratnich Republik są ze sobą związane, że zwycięstwa Ludowej Czechosłowacji są zarazem zwycięstwami Polski Ludowej".

Z kolei na mównicę wstąpił min. Jędrychowski, który stwierdził m. inn.:

DZIŚ WSZYSTKO NAS ŁĄCZY, WSZYSTKO NAS ZBLIŻA. Łączy nas i zbliża wspólna granica wydłużona na zachód i Sudety, łączy nas zachodnia granica Polski i Czechosłowacji na Odrze, Nysie i Czeskim Lesie — granica pokoju. Polskie porty Szczecin, Gdynia i Gdańsk stanowią naturalny dostęp Czechosłowacji do morza, a przez Czechosłowację wiodą nasze drogi do krajów naddunajskich i bałkańskich, do Włoch i Szwajcarii.

Ale przede wszystkim — oświadczył dalej min. Jędrychowski — łączy nas i zbliża podobieństwo ustroju społecznego, fazy rozwojowej i dążeń historycznych naszych narodów. Łączy nas i zbliża jednakowy stosunek do Zw. Radzieckiego, nacechowany głęboką wdzięcznością, przyjaźnią i zaufaniem.

Następnie głos zabrał wicemin. Oświaty **Jabłoński.**

Mówca stwierdził, że zwycięstwo proletariackich mas Czechosłowacji było również przełomowym momentem dla Polski i Czechosłowacji, w dziedzinie wzajemnej współpracy kulturalnej.

Zarówno w Czechosłowacji jak i w Polsce, robotnicy i chłopi stali się gospodarzami swych krajów, stali się aktywnymi współtwórcami kultury.

Stała wymiana doświadczeń na tym polu wiązać będzie po obu stronach granicy pracę kulturalno-oświatową tych klas społecznych, które po raz pierwszy w historii swych narodów mają możność nieskrępowanego rozwoju i które dają najpełniejszą gwarancję wydobycia ze swego ludu najwyższych tkwiących w nim wartości.

Jako następny przemawia ambasador Republiki Czechosłowackiej — **Piszek:**

„Serdeczne podziękowanie za udział w rozwoju naszych dobrosąsiedzkich stosunków składam całemu ludowi polskiemu. W imieniu narodu czechosłowackiego przekazuję szczere, braterskie pozdrowienie dla narodu polskiego i życzę mu powodzenia w jego pracy nad odbudową kraju, która jest niemniej bohaterską, jak była jego walka o niepodległość.

Po doświadczeniach ubiegłych lat, po osiągnięciu pozytywnych rezultatów naszej współpracy możemy stwierdzić, że narody Polski i Czechosłowacji umocniły swą przyjaźń na wieczne czasy. Ramię przy ramieniu pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego kroczyć będziemy do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego".

Przyjęcie w ambasadzie CSR

W godzinach wieczornych ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Franciszek Piszek, wydał przyjęcie, na którym obecni byli członkowie Rządu R. P. z premierem Cyrankiewiczem na czele oraz przedstawiciele sfer politycznych i kulturalnych stolicy Polski.

Narody świata nie chcą wojny

(Początek na str. 1-ej)

Wzywamy wszystkie wymienione organizacje i wszystkich postępowych działaczy, aby przyłączyli się do naszego apelu o zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju za pośrednictwem prasy lub listownie.

Wyrażamy głęboką nadzieję i przekonanie, że wszyscy działacze demokratyczni i organizacje poprą nasz apel i wezmą czynny udział w pracach Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju".

Odezwę podpisali: Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet; **Aragon**, ks. Jean **Boulier**, Eliane **Brault**, Jean **Cassou**, Aimé **Cesaire**, Raymond **Cogniat**, Pierre **Cot**, Aime **Cotton**, Eugenie **Cotton**, Gabrielle **Duchene**, Paul **Eluard**, Justin **Godard**, Yes **Farge**, Frederic **Joliot-Curie**, Irene **Joliot-Curie**, François **Leclerc**, Louis **Martin-Chauffier**, Pablo **Picasso**, Marcel **Prenant**, Paul **Rivet**, pani **Romain Rolland**, Armand **Salacrou**, Elsa **Triolet**, **Vercors**, J. **Crowther**, **Mary Pritt**, D. N. **Pritt**, Nora **Wooster**, J. B. S. **Haldane**, D. **Bernal**, Ada **Alessandrini**, Massimo **Bontempelli**, Renato **Guttuso**, Guido **Miglioli**, Isa **Miranda**, Pietro **Nenni**, Camilla **Ravera**, Maria Maddalena **Rossi**, Giuseppe **de Santis**, Emilio **Sereni**, Elio **Vittorini**, Howard **Fast**, Ada **Jackson**, Albert **Kahn**, Jenny **Weltfish**, Elia **Winter**, M. **Szolochow**, A. **Fadiejew**, P. **Fiedosiejew**, N. **Popowa**, S. **Wawilow**, Wanda **Wasilewska**, Annette **Olsen**, Martin Andersen **Nexö**, Mimi **Sverdrup Lunden**, Andrea **Andreen**, Jerzy **Borejsza**, Jan **Dembowski**, Leon **Kruczkowski**, Eugenia **Pragierowa**, Jan **Drda**, Aneska **Hodinova-Spurna**, Jan **Mukarzowsky**, Bernhard **Kellerman**, Heinrich **Mann**, Otto **Nuschke**, Anna **Seghers**, Sean **O'Casey**, Jose **Giral**, Elisa **Uris**, Mulk Raj **Anand**, Pablo **Neruda**, Jorge **Amado**, Tsai-**Czang**.

Pilne sprawy mieszkaniowe
unormowane ustawami Sejmu

W dalszym ciągu obrad Sejmu w dn. 9 b.m. pos. **Praga** (PZPR) referował w imieniu Kom. Spraw Zagranicznych, rządowy projekt ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisanej w Atlantic City 2 października 1947 r. przez 78 państw.

Z zastrzeżeniami komisji ustawa ratyfikacyjna została przez Sejm przyjęta.

Poseł **Jarosz** (PZPR) złożył następnie sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Odbudowy o dekretach: z 28 lipca r. ub. o najmie lokali oraz z 25 października r. ub. o zmianie powyższego dekretu.

Dekret z 28 lipca 1948 r. — powiedział sprawozdawca — stanowi próbę załatwienia niezmiernie pilnych spraw na odcinku mieszkaniowym.

Ujednolicił on wymiar czynszu, uzależniając go od powierzchni mieszkalnej, zapewnił także środki na koszty remontów, tworząc odpowiednie fundusze. Podwyżka czynszu nie dotknęła świata pracy. Pełne podwyższone stawki płaci sektor kapitalistyczny, stawki zaś 50 proc. — sektor drobnokapitalistyczny.

Dekret z 25 października r. ub. zwalnia pracowników państwowych i samorządowych, którzy płacą podatek obrotowy z tytułu umowy o dzieło w zakresie swej specjalności, jak sędziów pełniących obowiązki notariuszów, księgowych, inżynierów, techników budowlanych itd. od obowiązku płacenia podwyższonych czynszów.

Oba dekrety Sejm zatwierdził bez dyskusji.

W następnym punkcie porządku dziennego, poseł **Jarosz** (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Odbudowy o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z 28 lipca 1948 r. o najmie lokali. Nowela daje Radzie Ministrów szeroką możliwość stosowania ulg i zwolnień we wszystkich niezbędnych wypadkach, w zakresie najmu lokali.

Referowany projekt został w drugim, następnie w trzecim czytaniu przez Sejm jednomyślnie uchwalony wraz z załączonymi rezolucjami.

W ostatnim punkcie porządku dziennego, posłanka **Piwowarska** (PZPR) złożyła sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o poselskim projekcie ustawy o Pracowniczych Ogrodach Działkowych, zamieszczonym we wniosku posłów klubu poselskiego PZPR.

Izba projekt ustawy przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Wobec konieczności załatwienia pilnych spraw następne posiedzenie Sejmu wicemarszałek Barcikowski wyznaczył na godz. 18.30.

SPRAWOZDANIE Z 58 POSIEDZENIA SEJMU UMIEŚCIMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Rozmowy w sprawie paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz stanu USA, Acheson oświadczył, że zaproponował uczestnikom rozmów w sprawie „paktu północno-atlantyckiego" podpisanie tego paktu w Waszyngtonie. Podpisanie paktu projektowane jest w pierwszym tygodniu kwietnia rb.

DLACZEGO TYLKO 12 PROCENT?

12,2 proc. w stosunku do całości budżetu państwowego, 8 proc. w stosunku do budżetu państwowego z planem inwestycyjnym włącznie: tyle wynoszą wydatki, preliminowane w Polsce na obronę narodową w roku 1949.

Wysokość budżetu wojskowego jest najlepszym, bo OBIEKTYWNYM miernikiem i sprawdzianem polityki każdego państwa. Tu odpadają wszelkie frazesy, jak żałosny łachman, którym niczego nie przykryjesz. Nawet — obłudy.

Jeżeli Stany Zjednoczone przeznaczają ponad 50 proc. swego budżetu na cele wojskowe (na oświatę 1 proc.); jeżeli W. Brytania w ciągu 4 lat POWOJENNYCH wydała blisko 4 miliardy funtów (dokładnie — 3,967 milionów) tj. przeszło 5 razy tyle aniżeli w 4 latach, poprzedzających rok 1938; tj. przeszło 5 razy tyle aniżeli w okresie rosnącej grozy hitlerowskiej; jeżeli machina wojskowa kosztuje Francję 1 miliard franków dziennie (cyfry oficjalne); jeżeli budżety wojskowe Belgii, Holandii i nawet 3-milionowej Norwegii puchną bezustannie, pożerając inne pozycje— to fakt ten dowodzi, iż polityka rządów USA, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Norwegii nie jest polityką pokoju.

I NIKT tego rodzaju budżetów nie wytłumaczy legendą o „groźbie" agresji ze strony Zw. Radzieckiego. Pomijamy w tej chwili opinię najzawziętszych nawet wrogów ZSRR, którzy w obliczu faktów zmuszeni są przyznać, iż Zw. Radziecki nie myśli o „agresji wojskowej" (ostatnia wypowiedź John Forster Dulles'a w Cleveland). Wiadomo, że kolejne powojenne budżety wojskowe ZSRR procentowo MALAŁY z roku na rok. Co się zaś tyczy Polski, która nie zajmuje przecież pośledniego miejsca wśród krajów demokracji ludowej, to i tu wystarczy przytoczyć cyfry. W latach 1934/35 budżet wojskowy Polski sięgał 35,6 proc. ogólnego budżetu państwowego. W roku 1946 ten sam budżet wynosił 17,7 proc., a w roku 1949 nie przekroczy, jak już wiemy, 12,2 proc. wydatków państwowych. Natomiast na szkolnictwo i oświatę przeznacza się — przypomnijmy — 20 proc. całości budżetu państwowego.

Warto wmyślić się w wymowę tych cyfr. Bo te 12,2 proc. na obronę narodową świadczą nie tylko o głęboko pokojowej polityce Polski Ludowej. Świadczą one również o SPOKOJNEJ OCENIE SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ. Ocenie opartej—mimo wiadomej kampanii histerii wojennej, mimo bezustannego podżegania do wojny przez imperialistów, mimo tak hałaśliwie montowanych paktów agresywnych, jak pakt atlantycki — na niewzruszonym przeświadczeniu O PRZEWADZE W ŚWIECIE SIŁ POKOJU NAD SIŁAMI AWANTURY.

*

ZAUWAŻMY, że ten pokojowy budżet obrony narodowej, obejmujący jedynie 12,2 proc. ogólnych wydatków Państwa, nie idzie bynajmniej na cele czysto wojskowe. Bardzo poważna jego część przeznaczona jest na akcję kulturalno - oświatową, na wszechstronne kształcenie żołnierza i oficera; na odbudowę, uporządkowanie i zagospodarowanie szeregu obiektów i terenów. Dość powiedzieć, że— w granicach budżetu MON — wydatki na cele oświatowe wzrosły o 147 proc. w stosunku do roku 1948.

To nie przypadek.

Odrodzone Wojsko Polskie, otaczane coraz żywszą sympatią całego społeczeństwa, opiera się przede wszystkim na wytrwale budzonej w żołnierzu i oficerze ŚWIADOMOŚCI OBYWATELA PAŃSTWA LUDOWEGO, członka wolnej społeczności ludzi pracy. Żołnierz i oficer odrodzonego Wojska Polskiego uczestniczy bezpośrednio w wielkim wysiłku odbudowy i przebudowy kraju. Żyje pełnią życia obywatela — a nie odgrodzony jakimś chińskim murem kastowości. Żołnierz i oficer Wojska Polskiego czuje się cząstką wielomilionowej, pokojowej armii: cząstką polskiego ludu pracującego.

W Polsce kapitalistycznej ideałem był żołnierz - automat, którego bezdusznym dryłem starano się odwieść od „niebezpiecznych myśli". Ideałem była kasta oficerów zawodowych, o bardzo określonym obliczu klasowym, o niesłychanie ciasnym kręgu zainteresowań i... rozrywek. Tego rodzaju armia, pozornie tylko „apolityczna", była głównie narzędziem władzy kapitalistów i obszarników. Dziś żołnierz i oficer związani są nierozerwalnie z ludem pracującym.

Zmienił się głęboko charakter klasowy wojskowej kadry zawodowej. O społecznym obliczu korpusu oficerskiego świadczy najwymowniej pochodzenie klasowe uczniów szkół oficerskich: 47 proc. młodzieży robotniczej, 35 proc. synów mało i średniorolnych chłopów oraz rzemieślników i 18 proc. inteligencji pracującej.

ZARÓWNO w wojsku, jak i w „Służbie Polsce" ogromny wysiłek skierowany jest na budzenie zamiłowania do twórczej pracy, na podnoszenie ogólnego poziomu kulturalnego i ideologicznego, na podwyższenie wiedzy i kwalifikacji fachowych. Rząd ludowy — również w tej dziedzinie— śmiało i zdecydowanie STAWIA NA CZŁOWIEKA.

Ta stawka nigdy nie zawodzi.

B.W.

W obronie pokoju i postępu
Wielkie manifestacje kobiet

MOSKWA (PAP). We wtorek wieczorem w Teatrze Wielkim odbyła się akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W prezydium akademii zasiedli m. inn.: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik, marszałkowie Budienny i Mereckow, i inn. Referat wygłosiła przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Nina Popowa, podkreślając wspaniałe warunki pracy, jakie otworzyły się dla kobiet w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, oraz ich zadania w walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

LONDYN (PAP). W obchodzie Międzynarodowego Dnia Kobiet w Londynie wzięły również udział delegacje zagraniczne m. in. polska i francuska.

Przemówienia przedstawicielek brytyjskich dały wyraz niezłomnej woli walki o pokój.

Przedstawicielka delegacji polskiej ob. Wasilkowska — sędzia Sądu Najwyższego — zanalizowała sytuację kobiet w Polsce, podkreślając ich czynny udział we wszystkich dziedzinach życia kraju, kroczącego do socjalizmu.

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której kobiety brytyjskie deklarują pełne poparcie dla wszelkiej działalności w obronie pokoju.

Do artykułu pt. „Nikt się nie uchylił" skutkiem nieuwagi korektora wkradła się pomyłka. Zdanie, o którym mowa winno brzmieć „Z analfabetami nie buduje się socjalizmu (a nie jak wydrukowano mylnie analfabetami).

Franciszek Jóźwiak-Witold prezes NIK

Mianowany przez Sejm prezesem NIK gen. Franciszek **Jóźwiak - Witold** urodził się w 1895 r. w Hucie Baranowskiej, pow. puławskiego, jako syn chłopa małorolnego.

W 1921 r. ob. Witold wstępuje do Komunistycznej Partii Polski. Wkrótce potem, w 1922 r., zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Lublinie, gdzie pozostaje przez 18 miesięcy bez wyroku. Po raz drugi zostaje aresztowany w maju 1924 r. i skazany na 3 lata więzienia. Od grudnia 1926 r. pełni funkcję okręgowca KPP w Lubelskiem, Radomsko-Kieleckiem i Poznańsko-Pomorskiem,, a od początku 1931 r. pracuje przy KC KPP.

W kwietniu 1931 r. zostaje ponownie aresztowany i skazany na 6 lat więzienia, w 1937 r. zostaje wysłany do Berezy Kartuskiej, a stamtąd sprowadzony na proces 40 do Lublina.

We wrześniu 1939 r. zdobywa wolność wraz z innymi więźniami politycznymi, wyłamawszy kraty więzienia. Udaje się następnie do ZSRR.

W 1942 r. wraca na tereny Lubelszczyzny i organizuje partyzantkę jako przedstawiciel KC PPR. W tym samym roku zostaje szefem Sztabu Głównego Gwardii Ludowej i członkiem KC PPR. Na pierwszym posiedzeniu KC PPR został mianowany szefem sztabu Armii Ludowej. Znajdując się w czołowych szeregach walki zbrojnej z okupantem, gen Witold jednocześnie bierze udział w pracach KC PPR.

Po wyzwoleniu organizuje Milicję Obywatelską, której zostaje komendantem głównym. Wielki jest wkład gen. Witolda w dzieło utrwalenia porządku publicznego i bezpieczeństwa kraju.

Gen. Jóźwiak - Witold jest członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

ze Świata

WYDALENIA Z PARTII PRACY

LONDYN. Dwaj dalsi labourzyści o postępowych przekonaniach skreśleni zostali z listy członków Partii Pracy. Są to członkowie Rady Miejskiej w Shoreditch — Alfred Fenton oraz jego żona, Dora Fenton.

ŻOŁNIERZE HITLEROWSCY W HISZPANII

BERLIN. „2.000 byłych żołnierzy nazistowskich przebywa w Hiszpanii, przy czym mogą zamieszkiwać tam tak długo, jak długo będą chcieli" — stwierdza amerykańsko-niemiecka agencja prasowa, DENA.

ANGLICY EMIGRUJĄ DO AUSTRALII

LONDYN. 48.000 Brytyjczyków wyjechało do Australii. W pierwszej połowie 1950 r. wyjedzie dalszych 50.000 obywateli brytyjskich.

FIASCO OCHOTNICZEJ AKCJI WERBUNKOWEJ DO ARMII BRYTYJSKIEJ

LONDYN. Ness Edwards, parlamentarny sekretarz Min. Pracy, oświadczył w Izbie Gmin, że przed końcem r.b. 21.000 studentów i uczniów szkół zawodowych zostanie powołanych do służby wojskowej.

UKŁAD HANDLOWY W. BRYTANIA — HISZPANIA

MADRYT. Radio madryckie doniosło o podpisaniu układu handlowego pomiędzy frankistowską Hiszpanią a W. Brytania. W. Brytania dostarczyć ma Hiszpanii wyposażenie przemysłowe, wartości 1 miliona funtów szterlingów, w zamian za 25.000 ton bananów.

WALKI MIĘDZY WOJSKAMI IZRAELA A TRANSJORDANIĄ

LONDYN. Agencja Reutera podała wiadomość notowaną z Nowego Jorku, że między wojskami Izraela a Transjordanii doszło do starcia w rejonie portu Akaba. Szczegółów na razie brak.

ZWYCIĘSTWO CGT

PARYŻ. Wybory do kas samopomocy pracowników przemysłu elektrycznego i gazowego zakończyły się zwycięstwem CGT, która zdobyła w okręgu paryskim 18.368 głosów, podczas gdy w poprzednich wyborach uzyskała 12.604 głosy. CGT posiada obecnie 43 mandaty, inne zaś organizacje zaledwie 4.

DEGRELLE W URUGWAJU

BRUKSELA. Były przywódca rexistów belgijskich, Degrelle, przebywa w Urugwaju w miejscowości Punta Ballema. Degrelle został zaocznie skazany przez sąd belgijski na śmierć.

„OSTATNI ETAP" W ONZ

LAKE SUCCESS. Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ przerwała wtorkowe posiedzenie celem zobaczenia filmu „Ostatni etap". Na sali obecni byli członkowie Rady, wyżsi urzędnicy ONZ i przedstawiciele zagranicznych delegacji. Film wywarł wielkie wrażenie.

JACEK WOŁOWSKI

TE PARĘ DNI...

Człowiek żył, pracował, coś kochał, czegoś pragnął, o coś walczył. Żżarł się w tej walce, umarł. Zwykła kolej rzeczy. Pozostały na ziemi jego czyny. Drogi, jeśli przy drogach pracował, domy, jeśli przy budowach domów był zatrudniony, myśli w piśmie utrwalone, rysy na duszach ludzkich, jeśli te dusze żywym słowem rysował. Pozostają nasypy kolejowe, uregulowane rzeki, wytwory przemysłu, czasem nowe szlaki, po których historia narodu się toczy.

Przez parę dni jeszcze pozostaje także na ziemi jego ciało.

*

Człowiek umarł, a ciało jego staje się podmiotem handlu, często targów, czasem spekulacji, nieraz mniej lub więcej uczciwej międzyfirmowej konkurencji. Staje się źródłem zysku.

Jednym słowem następuje pogrzeb.

*

Wstydliwa sprawa, o której się niechętnie mówi, niechętnie pisze, nie chce się wiedzieć, słyszeć, a przecież z którą każdy z nas się zetknął. Ponury zakątek na pograniczu życia i śmierci, gdzie od średniowiecza niewiele się zmieniło, gdzie szaleje wyzysk ,hula spekulacja, gdzie szantaż jest godziwą, uprawnioną, dozwoloną formą czerpania zysków. Ponury zakątek, gdzie co dzień i co godzinę toczy się licytacja in plus między pełną rozpaczy i goryczy miłością, między dławiącym gardło żalem, między gorszym od fizycznego bólu smutkiem jednych, a zimnym wyrachowaniem, kupiecką kalkulacją, chciwością, zachłannością drugich.

*

Przez ostatnie dwa tygodnie, zabawiałem się ponuro łażąc po zakładach pogrzebowych, po cmentarzach, po zakrystiach, po składach trumien, kręcąc się po korytarzach szpitalnych, w pobliżu kostnicy.

Rozmawiałem z właścicielami zakładów pogrzebowych i z grabarzami i z tymi co trumny noszą i z posługaczami szpitalnymi, zaglądałem do zakrystii kościelnych i do Urzędu Stanu Cywilnego ,chodziłem po kancelariach cmentarnych i gawędziłem z duchownymi, co zwłoki eksportują.

Ci, z którymi rozmawiałem, robili smutne okolicznościowe miny i mówili słowa, z których każde oznaczało tysiąc złotych, albo dwa tysiące złotych, albo pięć tysięcy złotych. Ja również robiłem smutną minę, lecz że przecież naprawdę nikogo nie musiałem chować, że nie byłem obezwładniony bólem, smutkiem, żalem, rozpaczą, że nie chciałem po raz ostatni spłacić jakiegoś długu, myślałem zimno i kalkulowałem trzeźwo.

Od czasu do czasu ogarniało mnie jedynie obrzydzenie, a czasem ogarniał mnie gniew.

*

Wiele przedsiębiorstw, wiele instytucji czerpie, niewspółmierne do własnych wkładów i pracy, zyski z nieszczęścia, jakim jest dla ludzi śmierć kogoś kochanego. Więc zakłady pogrzebowe, więc zakłady Kurii Biskupich, jakimi są cmentarze, więc Kościół (za msze żałobne i eksportacje), więc zakł. kamieniarskie, więc biura ogłoszeń. Nawet Związek Inwalidów Wojennych czerpie z tego dochód, pobierając za pieczątkę na nekrologu 300 do 600 zł. Poza tym istnieje cały dobrze rozgałęziony przemysł chałupniczy, utrzymujący się wyłącznie z wyrobu papierowych pantofli, czy papierowych ubrań, czy jedwabnych kapek, czy papierowych prześcieradeł i dyktujący za to wszystko ceny dowolne. Któż będzie oszczędzał dla zmarłego. Poza tym zarabiają pośrednicy, naganiający zakładom pogrzebowym klientów, lub zawiadamiający zakłady pogrzebowe o ludziach, którzy w szpitalach lada chwila umrą. A wszystko to — wszystkie te instytucje, przedsiębiorstwa, zakłady, chałupnicy, pośrednicy, tworzą jedno wspólne kumoterstwo, jedną spółkę, gdzie poszczególni ludzie powiązani są ze sobą tysiącem interesów, tysiącem zobowiązań, tysiącem przeszłych usług i możliwością usług w przyszłości, w imię jednego celu, jakim jest zysk. Zysk tak czy owak, zysk za każdą cenę, zysk zawsze bezkarny.

*

Oczywiście, nie z każdego zmarłego można zyski ciągnąć. Bywa, iż człek się za życia naharował, a jak umarł, to rodzinie cztery puste ściany zostawił i kąt piąty. Choć tam kobiece serce się rwie i wnętrzności wywracają, że znikąd pożyczyć się nie da, ani nic zastawić, ani nic sprzedać, pozostaje pogrześć człowieka kochanego ubogo.

Są takie pogrzeby dla ubogich. Poinformowano mnie o nich aż w dwóch miejskich zakładach pogrzebowych, a uczyniono to takim tonem, z takim gestem i miną, iż zgrzytnąłem zębami.

Jeden — to pogrzeb za 2.000 zł. Mianowicie w połowie trumny, do wspólnego dołu. Oczywiście, bez uroczystości obrzędowych, bo jeśli kto ich pragnie, to już na własną rękę musi z Kościołem się targować. Przewóz jest dość wesoły, bo w towarzystwie innych nieboszczyków, których ten sam samochód zabiera po drodze na cmentarz.

Osobno pogrzebać już można za 7.000 zł.

Powiedziano mi w filii miejskiego zakładu pogrzebowego:

— Chcesz pan tanio, pogrzebie się pod płotem. — Kobieta, która to oświadczyła, zmierzyła mnie przy tym wzrokiem od stóp do głów i uśmiechnęła się pogardliwie. Uroczystości obrzędowe i w tym wypadku kosztują oddzielnie.

Nikt nie chce grzebać bliskich „pod płotem", w wodnistej ziemi i ze świadomością, że za pięć lat grób zostanie zrównany z ziemią i pochowa się tam kogo innego. Nikt nie chce, ale wielu musi. Tych mianowicie, którzy ani pożyczyć znikąd nie mogą, ani sprzedać nic nie mają na tę ostatnią dla kochanego posługę.

*

Praktycznie rzecz biorąc, najskromniejszy pogrzeb waha się w granicach od 22.000 do 40.000. W zależności od tego, czy odbyć się ma na Bródnie, czy na Powązkach, czy może na cmentarzu miejskim, czy formalności załatwia się samemu, czy załatwia je firma, czy trumnę się kupuje samemu, czy firmową.

Średni pogrzeb kosztuje od 40.000 do 60.000, a bywają po 100.000, po 150.000 i więcej.

*

Oto ceny przy skromnym pogrzebie:

Formalności, jakie liczą sobie zakłady pogrzebowe — 1.000 zł. Mnie tak to obliczył miejski zakład pogrzebowy. Mówiąc nawiasem, chciał mnie prawdopodobnie obedrzeć, bo karta zgonu nie kosztuje nic, ewidencja ludności nie powinna kosztować nic, w Urzędzie Stanu Cywilnego druczek kosztuje 110 zł., a akt zejścia z parafii kościelnej kosztuje od 200 do 500 zł. W najlepszym razie 700 zł. W przedsiębiorstwach prywatnych za formalności policzono mi 1.500 złotych!

Teraz plac. Na Powązkach kosztuje on od 15.000 do 20.000 Uprzedzono mnie, iż te po 15.000 mają wodę podskórną i zachęcano, bym kupił ten po 20.000.

— Zwłoki ś.p. nieboszczyka natychmiast rozmokną — tak mi mówiono w zakładzie pogrzebowym (taki śmierdzący mały szantażyk).

Na Bródnie cena placów waha się od 3.000 do 8 000 zł

— Chce pan kupić ten plac za 3.000, kup pan, ale trup się rozpłynie raz dwa. — Tak mi mówiono w miejskim zakładzie pogrzebowym. (Znów mały śmierdzący szantażyk).

W jednym i drugim wypadku szantażyk na korzyść „niezespolonych" przecież przedsiębiorstw Kurii Biskupiej.

Natrętna myśl, że przecież jakaś cicha spółka istnieje.

Poza tym na Bródnie można pochować „pod linię". Plac kosztuje tu 800 zł., doły są już wykopane i chowa się według kolejności. Czasem po dwadzieścia trumien jedna za drugą stoi, które się w pośpiechu do ziemi kładzie. Po pięciu latach teren się niweluje i kopie się nowe groby Tu ziemia jest istotnie mokra i w rowach jest zawsze pełno wody. Nikt nikogo przedtem nie ostrzega, bo ci, którzy bliskich „pod linię" chowają, to już naprawdę nie mają pieniędzy.

Kupiło się plac, teraz trzeba zapłacić za prawo pochowania. (Oczywiście Kurii Biskupiej). Nazywa to się pokładne.

Cena pokładnego na Powązkach kosztuje 3.000, zaś na Bródnie 1.200 zł. Dalej należy zapłacić za prawo do poświęconych noszy. Na noszach tych przenosi się zwłoki z samochodu do grobu. Więc na Powązkach 2.000, na Bródnie 700 zł. Nawet jeżeli tych noszy się nie używa, jeśli chce się przenieść trumnę samemu, za nosze trzeba zapłacić. Opłaty kancelaryjne na Powązkach 500, na Bródnie 300 zł Trumna. Rozpiętość cen ogromna: od 3.500 do 40.000, 50.000. 100.000.

W prywatnym przedsiębiorstwie pogrzebowym poradzono mi, bym kupił najskromniejszą za 5.000.

— Nie godzi się — oświadczono — nieboszczykowi na te cztery deski żałować. — Szantażyk.

W miejskim zakładzie pogrzebowym oświadczono mi:

— Kup pan trumnę, jaką chcesz, ale jak się pudło rozleci, to my odpowiedzialności nie bierzemy. — Szantażyk Radzono, bym kupił trumnę za 7.000, pomalowaną na kolor stalowy. Samochód, czyli zmotoryzowany karawan od 3.000. Żałobnicy 1.000 zł. Służba kościelna około 1.000, ludzie na cmentarzu około 1.000.

Do trumny akcesoria.

— Kapka jedwabna pod głowę obowiązkowo — rzekł właściciel prywatnego zakładu pogrzebowego, dopisując do rachunku 1.500 zł. Gdy chciałem protestować obruszył się.

— Nieboszczyk, by panu na pewno nie żałował — rzekł patrząc nieomal z pogardą. Szantaż.

W miejskim zakładzie pogrzebowym ujęło rzecz znacznie prościej.

— Pod głowę papier, a pod papier jedwabna kapa, bo tak to załatwiamy — oświadczono dopisując do rachunku 1.200 zł. Szantaż, a może przymus.

Oto najważniejsze koszty zakładów zarówno świeckich, jak kościelnych

Teraz dochody Kościoła:

Nie licząc cichych procentów, płaconych przez zakłady pogrzebowe, dochody te przedstawiają się mniej więcej tak:

Nabożeństwo żałobne na cmentarzu od 3.00 do 5.000, przy czym ceny mogą być potrojone w zależności od świateł, dywanów itp. Eksportacja z Kościoła na cmentarzu do cmentarnego grobu 1.000 zł. Zakrystianin i organista osobno. Poza tym zazwyczaj jakieś tam nabożeństwo w parafii, „sute" — 10.000, skromne od 1.000, a nieraz 500 zł. Dochodzą do tego msze wieczyste i msze w oktawy ale to już wszystko — wolna wola.

*

Nigdy nie piszę wszystkiego, co napisać bym mógł. Tym razem również na tym poprzestanę i przejdę do wniosków. Przede wszystkim proste pytanie:

Dlaczego w żadnym z zakładów pogrzebowych, a zwiedziłem ich sporo, zarówno prywatnych, jak i miejskich nie widziałem wyraźnych, przejrzystych kosztorysów pogrzebów, wraz z wyraźnie zaznaczonym procentem, jaki zakład za pogrzeb sobie liczy. Warto przecież pomyśleć, iż tu chodzi o artykuł istotnie pierwszej potrzeby, artykuł, kóry rodzina każdego z nas będzie prędzej czy później musiała nabyć i to w warunkach dla siebie najmniej sprzyjających.

W miejskim zakładzie pogrzebowym oświadczono mi, iż zakład pobiera 15 procent od kosztów. (Wbrew wszelkim papierkom wierzę, że tyle, albo nawet więcej). W prywatnych zakładach procent ten waha się od 20 do 40 procent. Mam przed sobą pewną kalkulację i tak mi akurat wyszło.

Brak przejrzystego, wyraźnego cennika, narazić może każdego na to, co mnie spotkało. Mianowicie, iż oświadczą mu:

— Jak nieboszczyk na trumnę będzie musiał czekać, samochód zacznie się psuć, formalności ciągnąć, a nabożeństwo opóźniać, to przekona się pan, iż targi się nie opłacą.

Dalej: wydaje się rzeczą niezbędną ograniczenie górnej granicy i obniżenie kosztów pogrzebu, włączając w to i ceremonie kościelne. Ludzi obezwładnionych żalem, którzy sami przed wyżyskiem bronić się nie są w stanie, musi w Polsce Ludowej przed wyzyskiem bronić Państwo. Trzeba pamiętać, iż płacą za pogrzeby dużo, nie tylko ci co mogą, lecz również ci co nie mogą, a którzy przecież wyprzedają się do ostatniego łacha na tę trumnę metalową, na tę jedwabną kapkę pod głowę, na suche miejsce na cmentarzu, na świece kościelne.

Miejskie Zakłady Pogrzebowe winny zainteresować się nie tylko kontrolą cen pobieranych przez podległe im przedsiębiorstwa, cen nieuwidacznianych w oficjalnych rachunkach, a w każdym razie nieujawnionych Urzędom Skarbowym, lecz również zainteresować się współpracą sklepów filialnych z przedsiębiorstwami prywatnymi, a wszystkich razem z przedsiębiorstwami kurialnymi.

Bo choć, jak mi przy jakiejś okazji oświadczył pewien współpracownik miejskiego zakładu pogrzebowego — „można tu na pogrzebach nieźle zarobić" — te zarobki na nędzy ludzkiej nie są przecież głównym zadaniem MZP.

Należałoby zainteresować się cenami, pobieranymi za budownictwo cmentarne. 35.000 zł. za ułożenie 600 cegieł (dosłownie 600 cegieł) wydaje się ceną nieco wygórowaną. Nadmierną ceną wydaje mi się również pobieranie przez murarzy 10 zł. za cegłę przeważnie kradzioną.

*

No i czas pomyśleć może o jakimś bardziej nowoczesnym sposobie likwidowania zwłok ludzkich. O sposobie, który ograniczyłby automatycznie możność wyzysku tych, co przed wyzyskiem bronić się chwilowo nie mogą.

Gdynia otrzyma dwa baseny pływackie

W Gdyni wybudowane zostaną dwa baseny pływackie na Polance Redłowskiej.

Dotychczas ze składek społeczeństwa wpłynęło na budowę basenów przeszło milion złotych, a GDO przekazała pewną ilość materiału budowlanego. Pomimo że roboty rozpoczęto niedawno, Ośrodek ma być oddany do użytku jeszcze w tym roku.

Koszt budowy oblicza się na ok. 12 mil. zł.

Młodzież chłopska w szkołach Dolnego Śląska

Kuratorium Okręgu Warszawskiego organizuje w Szklarskiej Porębie pierwszą w Polsce szkołę średnią dla dorosłych typu internatowego, przeznaczoną wyłącznie dla samouków, specjalnie uzdolnionych, pochodzenia chłopskiego.

Uczniowie będą wybrani przez komisje społeczne ze wszystkich województw.

Młodzież chłopska otrzymywać będzie pełne utrzymanie oraz stypendia państwowe.

Na remont i urządzenie gmachu dla nowopowstającego ośrodka szkolenia młodzieży wiejskiej przeznaczono kwotę 10 mil. zł.

Nauka rozpocznie się 1 kwietnia.

*

Dolnośląskie Towarzystwo Burs i Stypendiów przystąpiło do organizowania tzw. zbiorczej bursy żeńskiej, tj. przeznaczonej dla dziewcząt, uczęszczających do różnych szkół we Wrocławiu.

Bursę tę, obliczoną na 100 miejsc przeznaczono przede wszystkim dla młodzieży chłopskiej.

W Niemczy uruchomiło Towarzystwo specjalną bursę dla dzieci chłopskich, czynną w okresie miesięcy zimowych.

W istniejących 9 bursach TBS przebywa obecnie 500 młodzieży, w tym 70 proc. stanowią dzieci drobnych rolników.

*

W bieżącym roku szkolne ośrodki klimatyczne w Szklarskiej Porębie i Karpaczu, przeznaczono przede wszystkim dla młodzieży chłopskiej, przybywającej na wypoczynek lub rekonwalescencję z całej Polski.

POŻYTECZNE ZAWODY
»Moda i Życie Praktyczne«
nr 8 K 1186-1

Szkoła i bursa dla samouków

powstanie w Wolborzu

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Wolborzu, pow. Piotrków, Państwowa Szkoła Powszechna dla dorosłych. Szkoła ta przeznaczona jest dla młodzieży robotniczej i wiejskiej, która drogą samokształcenia zdobyła pewien zasób wiedzy, a w dalszych studiach napotyka na trudności finansowe.

Towarzystwo Burs i Stypendiów, chcąc tej młodzieży przyjść z pomocą urządzi na miejscu bursę i przydzieli młodzieży stypendia.

W celu umieszczenia w szkole i bursie jak najzdolniejszych, a jednocześnie najbiedniejszych samouków z terenu całego kraju, podania kandydatów rozpatrzy specjalna komisja kwalifikacyjna, złożona z przedstawicieli Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, Kuratorium Okręgu Łódzkiego i Wrocławskiego, ZMP i Towarzystwa Burs i Stypendiów.

300 stacji Pogotowia Ratunkowego PCK

W ramach swej działalności PCK najwięcej wysiłku skupia w tej chwili na akcji pomocy doraźnej.

P.C.K. chce w ciągu najbliższych sześciu lat stworzyć w Polsce 300 Stacji Pogotowia Ratunkowego. W br. powstanie 77 stacji Pogotowia Ratunkowego, przy czym otrzymają je przede wszystkim duże ośrodki robotnicze i tereny upośledzone pod względem pomocy lekarskiej.

W związku z tą akcją 6 bm. w Tarnowie otwarto pierwszą w Polsce Stację Pogotowia Ratunkowego PCK. W stacji tej pracuje ochotniczo 21 miejscowych lekarzy.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

BARKI RUSZĄ

GDAŃSK. W chwili obecnej w porcie gdańskim znajduje się 61 barek, zawierających 41.900 ton cementu. W Gdyni 12 barek magazynuje 4.000 ton kopry, a 12 — 7.000 cementu.

Szereg barek przygotowano już do przewozu cukru eksportowego z rejonu Bydgoszczy do portów Gdańska i Gdyni. Sztormy, jakie panowały w ostatnich dniach, stanęły na przeszkodzie projektowanej podróży barek.

1274 SPÓŁDZIELNIE UCZNIOWSKIE

KATOWICE. Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego działają 1274 spółdzielnie uczniowskie. Istnieje 28 powiatowych pracowni robót ręcznych i jedna okręgowa. W ub. roku szkolnym powiatowe pracownie robót ręcznych wykonały pomocy naukowych do fizyki na ogólną sumę ok. 14 milionów złotych.

Wśród spółdzielni uczniowskich szkół podstawowych czołowe miejsce zdobyła w ub. roku szkoła Nr 2 w Sosnowcu.

Szkolne spółdzielnie ogrodnicze realizować będą swe zadania w ścisłym kontakcie ze Zw. Samopomocy Chłopskiej i ośrodkami maszynowymi.

BAWIĄ SIĘ I UCZĄ

GDYNIA. Otwarta została świetlica dla dzieci w lokalu Państw. Średniej Szkoły Rolniczej w Rumii-Zagórze.

Świetlica, pierwsza w Rumii, skupiać będzie młodzież od lat 3 do 14, która znajdzie tu należytą opiekę, pomoc w nauce, rozrywkę i racjonalne odżywianie.

ZRADIOFONIZOWALI SWOJĄ WIEŚ

PIOTRKÓW. Poważnym osiągnięciem pochwalić się mogą mieszkańcy wsi Dobrenice w pow. piotrkowskim. Zradiofonizowali oni własnym wysiłkiem swoją wieś, liczącą 42 domy. Każdy dom otrzymał głośnik radiowy.

PRODUKCJI PAŃSTWOWEJ
J-1021 K

40

E. CALDWELL

AWANTURA w lipcu

Banda Shepa przygląda się z nieukrywaną radością cierpieniom Murzynki, żony Łukasza. Wysłani do chaty Sonniego wracają z wieścią, że miejsce pobytu czarnego przestępcy nie jest nikomu znane...

Umysł Shepa zaprząta jedna tylko myśl, by Sonny Clark nie został znaleziony przez innych poszukujących i przez nich zlinczowany.

Wyglądała na szesnaście lub siedemnaście lat. Była smukła i ładnie zbudowana.

— Nie kłam lepiej — ostrzegł ją Shep. — Jak dawno on jest tam, na tartaku?

— Nie, panie, ja nie kłamię — odpowiedziała, zaciskając ramiona skrzyżowane na piersiach. — Już cały ten rok tam pracuje.

— Jak się nazywa?

— Amos Green.

— Czy nigdy nie przychodzi do domu?

— Tak, proszę pana, przychodzi do domu w każdą sobotę wieczorem.

— Gdzie ukrywa się Sonny Clark?

— Kto?

— Sonny Clark. Słyszałaś mnie za pierwszym razem!

— Naprawdę nie wiem nic o Sonny Clarku. Nie widziałam go wcale.

— Ja się nie pytam, czy go widziałaś, Murzynko — rzekł Shep ze złością. — Ja się pytam, gdzie on jest?

— Ja nie wiem, gdzie on jest — odpowiedziała z pośpiechem, krztusząc się ze strachu.

Shep odwrócił się i podszedł do okna. Gdy tylko oddalił się, mężczyźni skupili się koło łóżka, wyciągając dziewczynę na jego środek.

— Czy wierzysz, że Murzyni gwałcą białe dziewczęta? — ktoś ją zapytał.

— Nie, panie, nie wierzę w to — odrzekła.

— Nie chciałabyś, żeby zastrzelono twojego męża, gdyby zgwałcił białą dziewczynę, co?

— Amos przecież nie narobił sobie kłopotu, prawda, że nie? — zawołała gorączkowo, rozglądając się pytająco po twarzach dokoła łóżka.

— Dlaczego nie odpowiadasz na to, o co się pytam? — powiedział tamten człowiek i szturchnął ją lufą strzelby.

— Tak, panie, masz rację — szepnęła płaczliwie.

Nagle na dworze buchnął silny płomień. Shep rzucił się do drzwi i wybiegł. Za nim wybiegli inni.

— Coś się tu blisko pali — zawołał któryś.

Gdy znaleźli się przed chatą, dostrzegli płomienie strzelające z kurnika stojącego za chatą po drugiej stronie drogi.

Niektórzy pobiegli tam i próbowali strącać palące się deski na ziemię. Lecz ogień szerzył się tak gwałtownie, że nie można go było opanować.

Odstąpili i patrzyli, jak kurnik spala się do cna. Trzej czy czterej obeszli spokojnie osadę, przeszli przez drogę i weszli do chaty, gdzie przed chwilą zostawili młodą Murzynkę. Wślizgnęli się do środka i cicho zamknęli drzwi. Nikt tego nie zauważył.

— Kto podłożył ogień? — spytał Shep wychodząc na drogę.

Nikt mu nie odpowiedział.

— Nie złapiecie czarnego włócząc się i podpalając chałupy — rzekł kwaśno. — To mu pozwoli jeszcze szybciej i lepiej się ukryć. Zdaje się, że ten, kto to zrobił, nie miał za dużo oleju w głowie.

Odszedł zniechęcony. Reszta patrzyła na dopalający się kurnik, a gdy ostatni płomień migocąc zgasł, ruszyli za Shepem. Nikt nic nie mówił, dopóki nie odeszli daleko od osady murzyńskiej.

— Najwyższy czas powiesić znowu jakiegoś Murzyna — odezwał się jakiś głos. — W zeszłym tygodniu byłem w sklepie w Andrewjones i niech mnie diabli wezmą, jeżeli jakiś czarny baran, który tam przyszedł, nie miał w kieszeni więcej pieniędzy, niż ja miałem przez całe lato. To mi bardzo dopiekło, że czarny jest bogatszy ode mnie. To jest właśnie u nich najgorsze. Zarabiają tyle samo, a nieraz i więcej niż biali. Co u diabła! Przecież to jest kraj białego człowieka. Czy ja mam patrzeć spokojnie na to, że czarny wydaje więcej pieniędzy ode mnie? To nie jest w porządku!

— Podpisz to murzyńskie podanie — zauważył ktoś idący z tyłu. — To dobry sposób na pozbycie się czarnych.

— Nie zachwycam się takimi idiotyzmami — odpowiedział głośno pierwszy.

— Najlepszym sposobem jest ten o którym mówiłem. Co pewien czas powiesić któregoś z nich! To ich nauczy właściwego zachowania. Gdyby nie było czarnych w tym kraju, głupio czułbym się bez nich. Zresztą — wołał coraz głośniej, oglądając się dokoła — gdybyśmy się pozbyli czarnych, to kto by robił tę całą robotę?

Nikt nie odpowiedział na ten argument.

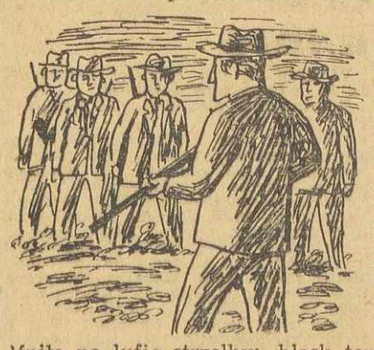

Szli w milczeniu, zastanawiając się, jak wyglądałby kraj, w którym nie byłoby Murzynów do ciężkiej pracy. Nikt nie miał ochoty zaprzątać sobie głowy tak dziwacznymi możliwościami.

O milę od osady murzyńskiej Shep i trzej mężczyźni idący z nim na czele pochodu zatrzymali się nagle jak wryci. Nie mogli się mylić. Przed nimi stał Bob Watson trzymając strzelbę myśliwską wymierzoną wprost w nich. Księżycowe światło lśniło na lufie strzelby; blask ten był ostrzeżeniem zrozumiałym dla każdego. Bob Watson podszedł parę kroków naprzód.

(D. c. n.)

Młodzież Warmii i Mazur wypełni doniosłe zadania Z. M. P.

stwierdziły konferencje powiatowe

Ostatnio odbyły się w woj. olsztyńskim konferencje powiatowe Związku Młodzieży Polskiej, będące kontynuacją obrad na szczeblu wojewódzkim i plenum styczniowego zarządu głównego Związku.

Tematem obrad aktywów powiatowych naszej młodzieży było więc nie tylko podsumowanie dotychczasowych wyników pracy, lecz i opracowanie nowych form działalności dla zrealizowania uchwał władz naczelnych. A uchwały te dotyczyły trzech zasadniczych zagadnień: podniesienia poziomu ideologicznego uświadomienia członków ZMP, uaktywnienia pracy kół Związku i umasowienia organizacji.

Obrady zarządów powiatowych ZMP woj. olsztyńskiego wykazały, że młodzież Warmi i Mazur całkowicie solidaryzuje się z uchwałami plenum zarządu głównego, że w pełni zdaje sobie sprawę z roli, jaką ZMP odgrywa i ma odegrać w realizacji programu Polski Ludowej, korzystając z doświadczeń PZPR i współpracując na odcinku wiejskim z ruchem ludowym.

W MARSZU DO MILIONA

Plenum zarządu wojewódzkiego, obradujące 3 i 4 lutego, uchwaliło zwiększyć stan organizacji olsztyńskiej do 1 kwietnia z 14.074 członków do 17.500. Nie jest to niemożliwe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że już w lutym przybyło ponad 1.000 członków i liczba ich wzrasta z każdym dniem.

Z umasowieniem organizacji wiąże się ściśle zagadnienie dotarcia do państwowych gospodarstw rolnych i do wsi samopomocowych, gdzie sieć kół ZMP nie jest jeszcze wystarczająca. Jest to jedno z głównych zadań na najbliższy okres.

Niemniejszy nacisk położono na usunięcie braków w szkoleniu, które stwierdzono w powiatach Pasłęk, Ostróda, Susz, Węgorzewo, Pisz i Mrągowo. Gwarancją należytej działalności Związku w terenie jest ścisła współpraca z PZPR, SL i Służbą Polsce. Istniejące na tym odcinku niedociągnięcia zostaną teraz usunięte.

SAMOKSZTAŁCENIE

W ostatnich miesiącach zaznaczyło się znaczne uaktywnienie pracy kół szkolnych ZMP przy równoczesnym zaniedbaniu się kół młodzieży robotniczej. I w tym znowu wypadku zarząd wojewódzki poczyni wszelkie starania, aby w jak najkrótszym czasie stan ten uległ zmianie. Nastąpi to poprzez rozwinięcie w kołach pracy samodzielnej i samokształceniowej.

*

Młodzież nasza uświadomiła sobie dotychczasowe braki swej pracy i, analizując przyczyny ich powstawania, z każdym miesiącem usprawnia działalność Związku, mając za wzór olbrzymi dorobek organizacyjny i wychowawczy organizacji młodzieży radzieckiej — Komsomołu. (mag)

Konferencja miejska

PZPR w Olsztynie

W niedzielę dn. 13 bm. o godz. 9 w sali b. Teatru Młodych w Olsztynie odbędzie się konferencja miejska Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny konferencji przewiduje: referat polityczny, sprawozdanie I sekretarza Komitetu Miejskiego, dyskusję, wybór władz organizacji miejskiej oraz delegatów na konferencję wojewódzką. (mag)

Już 87 świetlic związkowych

bierze udział we współzawodnictwie

Już od dłuższego czasu na terenie naszego województwa prowadzona jest akcja współzawodnictwa pomiędzy świetlicami związkowymi.

Do współzawodnictwa, jak nas informują w OKZZ, przystąpiło już 14 powiatów, obejmujących 87 świetlic. Dalsze zgłoszenia wciąż napływają.

W ramach współzawodnictwa tworzą się zespoły sceniczne i chóralne kursy języka rosyjskiego, koła czytelnictwa i samokształceniowe. Podnosi się również dbałość o estetykę wnętrz świetlicowych.

Akcja ta, którą kieruje wojewódzki komitet współzawodnictwa pracy kulturalno - oświatowej przy OKZZ, wywołała znaczne zainteresowanie, o czym świadczy zarówno liczna korespondencja, otrzymywana z różnych miejscowości województwa, jak i cieszące się wielką popularnością terenowe wyjazdy instrukcyjne członków komitetu. (n)

Plenum Miejskiej Rady Narodowej

o zasadniczej dla Olsztyna sprawie kwaterunkowej

Środowe plenum Miejskiej Rady Narodowej, jak donieśliśmy wczoraj, powołało do życia Komitet Aktywizacji Olsztyna oraz uchwaliło podniesienie o 100 proc. opłat na rzecz gminy od psów i od reklam świetlnych i ruchomych.

Plenum przyjęło ustąpienie radnych Mońki (OKZZ), Dzierżawskiego (Spółdzielczość), Kołakowskiego (SL), Matuszewskiego (PZPR), Zimnocha (PZPR) i Najdera (PZPR). Na miejsce ustępujących radnych PZPR powołani zostali ob. ob. Wieremiej, Karciuk, Morawski oraz Kędzierski (ten ostatni na miejsce Wrzesińskiego, który złożył rezygnację już na poprzednim plenum). Rezygnację pozostałych Rada przyjęła, ze względu jednak na niewysunięcie kandydatur przez delegujące instytucje, na ich miejsce na razie nikogo nie powołano.

Po sprawozdaniach z działalności prezydium MRN za ub. miesiąc i delegata Rady do OWRN, przewodniczący ob. Kruczyński odczytał pismo b. dyrektora WEO, Wiktora Bogusińskiego, który, opuściwszy Olsztyn, zwraca się do władz miejskich o zezwolenie jego rodzinie na dalsze zamieszkiwanie w naszym mieście, mimo, że nikt z pozostałych członków rodziny tu nie pracuje.

Uogólniając ten wypadek Rada stanęła na słusznym stanowisku, że niepracujący nie mogą zajmować mieszkań w mieście, które tak jak Olsztyn cierpi dotkliwy głód mieszkaniowy.

W wolnych wnioskach radny Lisowiec wystąpił z inicjatywą, aby z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej Rada powzięła uchwałę solidaryzującą się z uczuciami całego naszego społeczeństwa dla zaprzyjaźnionego narodu.

Na zakończenie radny dr. Kubczak naświetlił działalność komisji przeciwalkoholowej, która przystępuje już w dniach najbliższych do organizowania specjalnych kursów. (b).

Robotnicy TOR-u

w ośrodku maszynowym

Warsztaty rejonowe TOR w Olsztynie sprawują patronat nad ośrodkiem maszynowym w Klebarku Wielkim w pow. olsztyńskim.

Jutro, w sobotę, 40 robotników warsztatów udaje się do Klebarka, gdzie przeprowadzi gruntowne naprawy maszyn rolniczych ośrodka. (gem)

W imię prawdy

Mimo niezawinionego opóźnienia

budowa mieszkań przy ul. Kromera na ukończeniu

W tych dniach zamieściliśmy notatkę o upływie terminu ukończenia prowadzonej przez SBW budowy mieszkań na poddaszach budynków pokoszarowych przy ul. Kromera w Olsztynie, podając, że, jak to stwierdził przedstawiciel SBW, opóźnienie spowodowane zostało przez firmę, prowadzącą roboty stolarskie, na osobne zlecenie władz miejskich.

Jak się obecnie dowiadujemy — opóźnienie to powstało z powodu konieczności wykonania robót, które początkowo nie były przewidziane w planach. Trzeba przy tym dodać, iż firma prowadząca roboty jest właśnie jedyną w Olsztynie, która, podjąwszy się prac przy ul. Kromera, wykonała je dotychczas terminowo.

Mimo tej niezawinionej zwłoki budowa mieszkań ukończona zostanie najpóźniej w początkach przyszłego tygodnia. (t).

Fabryka włókiennicza

powstanie w Mrągowie

(Od naszego korespondenta)

Mieszkańcy Mrągowa żyją ostatnio pod wrażeniem wiadomości, jakoby w mieście, w tym jeszcze roku powstać miała fabryka włókiennicza, która znajdzie pomieszczenie w wypalonym budynku więziennym.

Wszelkich praw do tego budynku sąd grodzki zrzekł się już na korzyść miasta, które z kolei przekazało ten obiekt łącznie z obszernym placem fabryce włókienniczej.

Zakład zatrudnić miałby na razie 300 pracowników.

Dzielnie pracują kobiety - kolejarze

Rozmawiamy z nagrodzonymi przodownicami pracy

Z okazji Międzynarodowego Święta Kobiet, jak już donieśliśmy, zostały nagrodzone przodowniczki pracy w kolejnictwie olsztyńskim. Po skończonej uroczystości wręczania nagród nawiązujemy rozmowę z wyróżnionymi kobietami-kolejarzami.

Pierwsza z naszych rozmówczyń, ob. S. Szamter, repatriantka, wychowała się na roli. Mocna, krępa postawa, silne dłonie — wszystko to wskazuje, że ob. Szamter nie unikała w życiu ciężkiej pracy. Obecnie jest ona najlepszą robotnicą przy nawęglaniu parowozów na stacji Korsze.

Życzeniem ob. Szamter jest — wrócić do składu opałowego, gdzie „tak się jej dobrze pracowało" i gdzie wyładowywała po 35 ton węgla dziennie. Sądzimy, iż życzenie jej zostanie spełnione.

Koleżanką po fachu (również przy nawęglaniu parowozów), jest ob. Genowefa Grygorowicz, która, pracując na kolei od 1946 r., ma ambicję — jak mówi — dorównania w każdej robocie mężczyznom.

Z warunków swojej pracy jest zadowolona, a do roboty, chociaż wydawać się może ciężka i niewdzięczna — przyzwyczaiła się. Jest wdową, wychowuje córeczkę, z której — jak mówi — już ma pociechę.

Ob. M. Jagalska, Warmianka, zatrudniona jest od dwóch lat jako sprzątaczka, ostatnio w parowozowni. W pracy kłopotów nie ma, pragnęłaby jedynie powrócić do swej dawnej „wagonówki", gdzie się czuła najlepiej.

Ob. M. Lewandowska, warszawianka, do Olsztyna przyjechała już w 1945 roku. Pracuje jako sprzątaczka w parowozowni. Nie uchyla się od pracy, wykonuje każde zadanie w sposób jak najbardziej sumienny. Koleżanki, z którymi pracuje, okazują jej wiele sympatii i pomocy.

Ob. A. Pachnik jest pracowniczką kontroli dochodów. Wykonuje przeciętnie 220 proc. normy. Praca jej polega na przeglądaniu starych biletów pasażerskich, które segreguje według kierunku i sprawdza numerację, czy nie zachodzi wypadek nadużycia. Norma przewiduje posegregowanie w ciągu dnia 2.600 biletów.

Ta znakomita segregatorka zwierza nam się ze swych pragnień. Chciałaby się dokształcić, ale dotychczas jakoś się to nie udawało. Obecnie nie wie, jak będzie, ponieważ niedawno wyszła za mąż i obowiązki domowe zabierają jej dużo czasu.

— Cieszy się pani z tych pięknych garnków aluminiowych, otrzymanych od dyrekcji kolei? — pytamy na zakończenie rozmowy.

— O tak, na nowym gospodarstwie bardzo się przydadzą — potwierdza, radośnie uśmiechając się, nasza rozmówczyni. (an)

Nowa targowica

w Węgorzewie

(Od naszego korespondenta)

W Węgorzewie Zarząd Miejski podjął budowę nowej targowicy, otrzymawszy na ten cel kredyt w wysokości 1.600.000 zł.

Roboty wstępne zostały już rozpoczęte. Na razie z terenu, na którym ma powstać targowica, wywozi się gruz. Wkrótce już przeprowadzi się niwelację placu. Oddanie targowicy do użytku ma nastąpić 15 kwietnia.

Lippert, Bołtacz i Leyding-Mielecki

oskarżeni o bezprawne wysiedlanie autochtonów

stają przed sądem doraźnym

W środę 16 bm. odbędzie się przed olsztyńskim Sądem Okręgowym, jak już sygnalizowaliśmy, rozprawa **Jana Lipperta**, b. przewodniczącego PRN w Szczytnie, **Romana Bołtacza**, b. kierownika referatu społeczno - politycznego szczycieńskiego Starostwa Powiatowego, oraz **Gustawa Leydinga-Mieleckiego**, b. zastępcy naczelnika Wydz. Społeczno - Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie.

Akt oskarżenia zarzuca im bezprawne wysiedlanie za Odrę miejscowej ludności polskiej.

Posiadane przez autochtonów zaświadczenia obywatelstwa polskiego Lippert, sam również miejscowego pochodzenia, odbierał, żądając natomiast złożenia na piśmie wyrzeczenia się narodowości polskiej.

Przykładów takich przytoczyć można wiele, ale ograniczymy się do wymienienia Krystyny Tepler, Emmy Szwarc z sześciorgiem dzieci, Idy Witek i jej trojga dzieci oraz Emila Szerejna wraz z rodziną.

Na skutek machinacji oskarżonych Lipperta i Bołtacza wiele rodzin polskich, które posiadały już zaświadczenia obywatelstwa, wysiedlonych zostało z kraju. Dodać przy tym należy, jak wynika z aktu oskarżenia, że Lippert nie czynił tego bezinteresownie.

Mimo tak widocznego bezprawia osk. Leyding-Mielecki, również autochton, piastujący w tym okresie odpowiedzialne stanowisko zastępcy naczelnika Wydz. Społ.-Polit. U. W. w Olsztynie, na telefoniczne zapytanie sam nakazał Bołtaczowi odebrać „wytypowanym" do wysiedlenia Polakom ich zaświadczenia obywatelstwa.

Uczynił to oskarżony całkowicie bezprawnie, gdyż w myśl obowiązujących przepisów i zarządzeń ewentualne unieważnienie zaświadczenia należy wyłącznie do kompetencji wojewody.

Rozprawa pod przewodnictwem sędziego Chełstowskiego, przewodniczącego Wydziału Karnego S. O., odbędzie się w trybie doraźnym. (b)

Dziwna choroba w pow. szczycieńskim

zagraża pogłowiu bydła rogatego

(Od naszego korespondenta)

Rolnicy i służba weterynaryjna powiatu szczycieńskiego, w ostatnim czasie mają dużo kłopotu z bydłem rogatym. Zauważono mianowicie, że krowy w okresie zimowym tracą apetyt i chudną, a przy tym objawiają pewne dziwactwa, zjadając na przykład papiery i brudną ściółkę lub gryzą płoty.

U krów cielnych zdarzają się wypadki poronienia. U wielu sztuk zanotowano nawet czasową bezpłodność. Krowy tracą mleko i są wycieńczone tak dalece, że właściciele, nie widząc innej rady, oddają je na ubój.

Rolnicy, którzy słabe krowy poddają kuracji, mogą liczyć na wyleczenie, które nie wyklucza jednakże nawrotu choroby zwłaszcza zimą.

Służba weterynaryjna stwierdziła, że ta zagadkowa choroba nie ma charakteru zaraźliwego. Wypadki jej zachodzą w gminach o ubogiej glebie i zaniedbanych urządzeniach melioracyjnych. Choroba ta na terenie powiatu szczycieńskiego powoduje duże straty w bydle rogatym. Niemniej jednak przy dobrej woli hodowców można ją opanować, jeśli tylko pomoc nie będzie spóźniona. (ax)

CO MÓWI LEKARZ WETERYNARII

Tyle donosi nasz korespondent. Zainteresowani tą sprawą zwróciliśmy się przeto do lekarza weterynarii w pow. szczycieńskim, ob. Z. Szydzińskiego, od którego czerpiemy na ten temat fachowe uwagi.

Bydło rogate, jako dostawca mleka i mięsa, wymaga bardzo starannego odżywiania i opieki. Niestety, większość naszego bydła w okresie zimowym żywiona jest jedynie sianem i wodą. Tymczasem w większości gmin siano nie przedstawia większej wartości odżywczej, jest wyługowane, pozbawione składników, witaminowych i mineralnych i zawiera wiele domieszek roślin trujących.

Można ponadto stwierdzić, że wartość odżywcza siana w gminach o ubogiej glebie stale się zmniejsza. Jednostronne żywienie taką paszą powoduje krów właśnie schorzenia, opisane przez naszego korespondenta.

WYJAŁOWIONA GLEBA

Przyczyny tego szukać należy w ubogich glebach, które na domiar nie są należycie kultywowane od czasów wojny, a przez to bardzo zachwaszczone. Pastwiska i łąki w wielu gminach zawierają niedostateczną ilość wapnia i fosforu, które stanowią składniki konieczne dla każdego żywego organizmu, zwłaszcza zaś dla krów, dających mleko.

Nie otrzymując dostatecznej ilości tych składników, zwierzę chudnie. Na skutek długotrwałego niedożywiania i słabej przemiany materii następuje wreszcie zatrucie organizmu, osłabienie mięśnia sercowego i często zwierzę ginie.

KONIECZNE INWESTYCJE

Samo tylko zbieranie siana i wywożenie go do okolic pozbawionych paszy, oczywiście, sprawy nie rozwiąże. Należy coś włożyć zainwestować w te łąki i pastwiska, co niebawem sowicie się opłaci. Nasze ziemie — to niewyczerpany przecież rezerwuar wszelkiego rodzaju pasz.

W związku z akcją „H" sprawa ta nabiera obecnie większego znaczenia. (l)

Gm na Skudaj

buduje własny dom

(Od naszego korespondenta)

Gmina Szkudaj w pow. nidzickim nie mając własnego pomieszczenia dla zarządu gminnego, zdecydowała budowę domu który ma być wzniesiony w ciągu bieżącego i przyszłego roku. (t.s.)

Egzamin sędziowski

W wyniku 3-dniowego egzaminu, który odbył się pod przewodnictwem prezesa Sądu Apelacyjnego w Olsztynie ob. B. Steimana, apelacja olsztyńska zyskała trzech nowych sędziów.

Egzamin zdali: aplikant olsztyńskiego Sądu Okręgowego ob. Antoni Kowalski oraz dwaj aplikanci okręgu ełckiego. (ko).

Wojewoda wśród ORMO-wców

na kursie w Ostródzie

Jak już donosiliśmy, w Ostródzie trwa 6-tygodniowy kurs szkoleniowy dla członków ORMO woj. olsztyńskiego.

W ub. sobotę kursistów odwiedził woj. gen. **Moczar**, który szczegółowo zwiedził ośrodek szkoleniowy oraz wygłosił do zebranych kursistów krótkie przemówienie.

B. kierownik gazowni

w obozie pracy

Na wniosek Olsztyńskiej Delegatury Kom. Specjalnej skierowany został do obozu pracy na okres 8 miesięcy b. kierownik techniczny Gazowni Miejskiej **Władysław Adamczyk.**

Adamczyk dla przysporzenia korzyści osobom trzecim akceptował rachunki na dostarczone Gazowni artykuły techniczne, wiedząc, że przedmioty te w wyniku wojny pozostawały bez ochrony.

Ponadto **Adamczyk** posiadając służbowe mieszkanie z centralnym ogrzewaniem wystawiał sobie asygnaty na koks jako deputat opałowy. (w).

Czytelnicy piszą

Czteroosobowe walne zgromadzenie

nie wyraża potrzeb mieszkańców Braniewa

Od czytelnika naszego z Braniewa otrzymaliśmy list, który przytaczamy w skrótach.

„Istniejąca prawie od trzech lat księgarnia spółdzielcza w Braniewie z trudem tylko wegetuje. Niestety — sprawami jej ogół mieszkańców interesuje się bardzo słabo.

W dniu 6 bm. miało się odbyć walne zgromadzenie członków spółdzielni na którym powinna była zapaść decyzja, o przyszłych losach tej placówki. W zgromadzeniu tym na 49 członków spółdzielni wzięły udział aż... 4 osoby. Zarząd i rada nadzorcza ze swojej strony nie przygotowały żadnego sprawozdania.

Wydaje się, że najprostszym rozwiązaniem byłoby w tych warunkach połączyć księgarnie w Braniewie z doskonale prosperującą księgarnią w Ornecie, na co jednak nie chcą się zgodzić niektórzy członkowie spółdzielni braniewskiej.

Mieszkańcy Braniewa dość mają „społecznej pracy" dotychczasowego zarządu i rady nadzorczej. Miasto musi mieć księgarnię z prawdziwego zdarzenia niezależnie od uchwały walnego zgromadzenia, złożonego aż z... czterech członków".

J. J.

Sport Warmii i Mazur

Jutro zawody narciarskie

o mistrzostwo szkół olsztyńskich

Woj. Urząd Kultury Fizycznej organizuje zawody o mistrzostwo szkół olsztyńskich. Zawody odbędą się jutro, w sobotę, o godzinie 14.30 na stadionie Leśnym.

Dla chłopców ustalono dystans 10 km. a dla dziewcząt 5 km. Sprzęt będzie można otrzymać na miejscu. Zgłoszenia przyjmowane będą na stadionie na godzinę przed startem.

Poniósł śmierć

podczas pracy

19-letni **Jan Jurgielis** podczas załadowywania drzewa na platformę na stacji w Kętrzynie został przygnieciony belką ponosząc śmierć na miejscu.

Spadek po TUR-ze

przejmuje Kuratorium

Kuratorium olsztyńskiego okręgu szkolnego przejęło placówki oświatowe, prowadzone dotychczas przez TUR w Górowie Iławieckim i w Morągu. (an)

Dzień Olsztyna

UWAGA DZIAŁKOWCY

Dziś, w piątek, w sali gimnazjum żeńskiego odbędzie się trzeci z kolei kurs dla posiadaczy ogródków działkowych. Początek wykładów o godz. 18. (an).

RUINY ROZEBRANE

Niebezpieczne ruiny Hotelu Miejskiego obok przegrodzonej Alei Zwycięstwa zostały rozebrane do parteru.

ZNÓW TROLEJBUS KORTOWSKI

Od kilku dni trolejbus kortowski kursuje tylko do pl. Roosevelta. Dotychczas jednak rozkład jazdy nie został zmieniony i w dalszym ciągu wyznaczone są kursy do Dw. Głównego. (j).

CO I GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. St. Jaracza — „Archipelag Lenoir", godz. 19.30.

Kino „Polonia" — „Ostatni Mohikanin", prod. czechosłow., godz. 16.00, 18.00, 20.00. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „Mazur" — „Skradziona sława" prod. franc. godz. 15.30, 17.30, 19.30. Dozwol. od 16 lat.

Muzeum na zamku — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14. Wystawa dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 16 — 18.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

Pogotowie lekarskie Ub. Społ. (Partyzantów 30), czynne nocą w godz. 17 — 7, w niedzielę i święta godz. 12 — 16 i 20 — 7. Tel. 21-21.

Straż pożarna, tel. 22-22.

W Elblągu

Kina: „Bałtyk" — Ludzie bez skrzydeł; **„Mars"** — Noc grudniowa.

Straż pożarna — tel. 6. **Pogotowie** U. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

W Województwie

Bartoszyce „Bajka" — Sąd Narodów. **Biskupiec** „Polonia" — Ojczyzna. **Giżycko** „Wanda" — nieczynne. **Kętrzyn** „Casino" — U schyłku dnia. **Lidzbark** „Capitol" — Timur i jego drużyna. **Mrągowo** „Adria" — Siódma zasłona. **Mrągowo** „Raj" — Moje uniwersytety. **Orneta** — Lutnia" — Rodzina Froment. **Ostróda** „Świt" — Timur i jego drużyna. **Szczytno** „Grunwald" Narzeczona z Turkmenii.

RADIO

W dniu 11 bm (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10. 7.00 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

11.40 Dla klas młodszych: „Pierwsza podróż naokoło świata" 12.20 Muzyka popularna 12.30 Dla wsi: „O szkołach przysposobienia przemysłowego" 15.25 Informacje warszawskie 15.30 Koncert kameralny. 16.15 Muzyka popularna. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40. Współcześni poeci czescy. 16.55 „Ciekawostki literackie" 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Mozaika muzyczna 18.35 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (I) 19.00 Służba Polsce w akcji „H" 19.15 „Żywe wydanie dzieł Chopina" 21.30 Z życia Czechosłowacji 22.00 „Na dobranoc" — muzyka 22.45 Muzyka 23.10. Muzyka poważna 24.00 Koniec audycyj.

Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego
w Łodzi, ul. Wigury 21
zatrudni natychmiast
inżynierów - mechaników
techników - mechaników
Mieszkania możliwe zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.
Kr 336-0

ŁÓDŹ O MŁODYCH DLA MŁODYCH
TYGODNIK MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ
poprostu
Kr. 196-0

B-71559